

Sygn. akt II C 1417/16



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2018 roku

Sąd Okręgowy w Łodzi II Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodnicząca: Sędzia S.O. Sylwia Łopaczewska

Protokolant: staż. Klaudia Garncarek

po rozpoznaniu w dniu 3 lipca 2018 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa

przeciwko mBank Spółce Akcyjnej z siedzibą w Warszawie

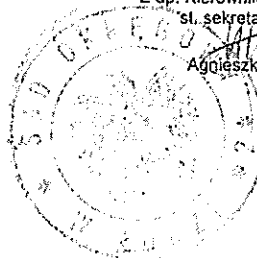
o zapłatę kwoty 174.479,21 zł.

1. zasądza od mBank Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie na rzecz kwotę 146.575,01 zł. (sto czterdzieści sześć tysięcy pięćset siedemdziesiąt pięć złotych jeden grosz) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 listopada 2016r. do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. zasądza od mBank Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie na rzecz kwotę 6.858,46 zł. (sześć tysięcy osiemset pięćdziesiąt

osiem złotych czterdzieści sześć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje ściągnąć od mBank Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 341,64 zł. (trzysta czterdzieści jeden złotych sześćdziesiąt cztery grosze) tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie uwzględnionej części powództwa;
5. nakazuje pobrać od _____ na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi, z zaliczki uiszczonej w dniu 21 lipca 2017r., zaksięgowanej pod pozycją 2411 170941, kwotę 65,07 zł. (sześćdziesiąt pięć złotych siedem groszy) tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie oddalonej części powództwa;
6. nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz _____ kwotę 622,81 zł. (sześćset dwadzieścia dwa złote osiemdziesiąt jeden groszy) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki na poczet wydatków, uiszczonej w dniu 21 lipca 2017r., zaksięgowanej pod pozycją 2411 170941.

Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność świadczy
Z up. Kierownika Sekretariatu
st. sekretarz sądowy
Agnieszka Walak



UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 25 listopada 2016 roku, powódka , wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od strony pozwanej mBank S.A. w Warszawie kwoty 174.479,21 zł., wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 2 listopada 2016r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wywiodła, iż w dniu 13 lutego 2007 roku, zawarła z pozwanym umowę o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych „Multiplan”, waloryzowany kursem franka szwajcarskiego. Mechanizm waloryzacji kwoty udzielonego kredytu oraz poszczególnych rat spłaty, został ujęty w postanowieniach umowy i regulaminu: w § 1 ust. 2 zd. 1 regulaminu, § 1 ust. 3A umowy, § 23 ust. 2 regulaminu oraz § 11 ust.5 umowy. W ocenie powódki, klauzule te wypełniają znamiona niedozwolonych postanowień umownych, bowiem są nieuzgodnione indywidualnie, kształtują prawa i obowiązki powódki, występującej w słabszej roli gospodarczej – konsumenta (bowiem przedmiotową umowę zawarła ona poza zakresem swojej działalności zawodowej i gospodarczej), w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. Jednocześnie wywiodła, że nie określają one świadczeń głównych stron.

Dochodzona pozwem kwota, stanowi świadczenie nienależne, jakie Bank pobrał od powódki, w związku ze stosowaniem przezeń klauzul niedozwolonych. Na kwotę dochodzoną pozwem składa się, należna powódce do zwrotu, nadpłata w rozliczeniu kredytu, w wysokości 174.479,21 zł., tj. świadczenie nienależne Banku, powstałe w związku ze stosowaniem niedozwolonych klauzul waloryzacyjnych, wyliczona, jako różnica pomiędzy ratami spłaty, uiszczonymi przez powódkę, po przeliczeniu ich według zasad zawartych w kwestionowanych postanowieniach umownych, tj. według aktualnych kursów sprzedaży, a ratami jakie według powódki należało płacić, a więc wyliczonymi przy założeniu braku klauzuli indeksacyjnej.

(pozew, k. 2-13)

W odpowiedzi na pozew, mBank S.A. w Warszawie wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Strona pozwana uznała żądanie pozwu za

bezzasadne, wywodząc, że zawarcie umowy kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego objęte było wolą obu stron stosunku obligacyjnego, w szczególności powódki, jako Kredytobiorcy, która dokonała wyboru z wielu ofert pozwanego, w tym również kredytów złotówkowych, i przez blisko 10 lat nie kwestionowała ważności poszczególnych postanowień umownych, czerpiąc z nich korzyści ekonomiczne, w okresie kiedy kurs CHF pozwalał na obniżenie oprocentowania. Ponadto nie był to pierwszy kredyt waloryzowany kursem CHF, zaciągnięty przez powódkę w pozwanym Banku. Wskazała, że waloryzacja kredytu walutą obcą jest wprost przewidziana przepisami prawa, zaś sam sposób tej waloryzacji, tj. kursem waluty obcej, na zasadach określonych w umowie (a więc sumy udzielonego kredytu po kursie kupna CHF, zaś poszczególnych rat kapitałowo – odsetkowych, po kursie sprzedaży CHF), był dopuszczalny zarówno w momencie zawierania przez strony umowy, tj. w 2007 roku, jak i po wejściu w życie tzw. „ustawy antyspreadowej”, tj. ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniającej ustawę Prawo bankowe (Dz.U.2011, nr 165, poz. 984). Według strony pozwanej, klauzule dotyczące sposobu przeliczania kwoty kredytu i poszczególnych rat nie prowadziły do pokrzywdzenia powódki. Kurs wyznaczany był bowiem w oparciu o obiektywne czynniki (kursy ustalane przez Bank, są kursami rynkowymi, ustalonymi wedle jednoznacznych oraz obiektywnych zasad) a nadto od 1 lipca 2009r. kredytobiorcy mieli możliwość spłacania rat bezpośrednio w CHF (zgodnie z regulacją wprowadzoną w tzw. „ustawie antyspreadowej”), o czym byli informowani przez pozwany Bank, m.in. poprzez ogłoszenie zamieszczone w serwisie internetowym.

Pozwany postawił tezę, że nawet jeśli uznać, sporne klauzule waloryzacyjne za niejasne wg ich treści i jako takie - niedozwolone, fakt regulowania rat kredytu w oparciu o wskazane w nich zasady, doprowadził do ich skonkretyzowania, eliminując abuzywny charakter. Dodał przy tym, że powódka, w momencie zawierania umowy, posiadała zdolność kredytową wymaganą dla kredytu złotowego, a zatem miała faktyczną możliwość wyboru rodzaju kredytu. Nadto, przed zawarciem umowy kredytowej, została stosownie pouczona i poinformowana o specyfice zobowiązania indeksowanego walutą obcą, w szczególności ryzyku kursowym.

Żądanie ustalenia stałego kursu do przeliczania poszczególnych rat kapitałowo – odsetkowych (zgodnie z żądaniem powódki, wg kursu kupna waluty CHF w pozwanym Banku w dacie wypłaty kredytu), według strony pozwanej, stoi w sprzeczności z charakterem kredytu waloryzowanego, w którym z założenia występuje ryzyko kursowe z racji występowania czynnika zmiennego w kształtowaniu wysokości raty

(odpowiedź na pozew, k. 186-215)

W piśmie procesowym z dnia 25 lipca 2017r. (data wpływu pisma do Sądu), strona pozwana podniosła uzupełniająco zarzut braku przyniotu konsumenta po stronie powódki, wywodząc, że od 1 sierpnia 2012r. prowadzi działalność gospodarczą polegającą na wynajmie nieruchomości na własny rachunek oraz działalność hotelarską, zaś za środki pochodzące ze spornego kredytu zakupiła luksusowy apartament w centrum Sopotu, który wykorzystuje na cele prowadzonej działalności gospodarczej. Powyższe oznacza występowanie bezpośredniego związku przyczynowego pomiędzy czynnością prawną powódki, polegającą na zawarciu umowy kredytu z pozwanym Bankiem, a jej działalnością gospodarczą lub zawodową, obejmującą usługi hotelarskie lub wynajem apartamentu.

(pismo pozwanego k. 699-705)

W odpowiedzi strona powodowa wywiodła, iż z treści spornej umowy kredytowej wynika wprost, że celem kredytu jest sfinansowanie budowy i nabycia lokalu mieszkalnego, co oznacza, że środki pochodzące z kredytu miały być przeznaczone na zakup nieruchomości na cele mieszkaniowe. Z kolei, przy określaniu zdolności kredytowej powódki, nie były brane pod uwagę, ani aktualne, ani prognozowane, przychody z najmu nieruchomości. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że zawarcie przez powódkę umowy kredytowej pozostawało w bezpośrednim związku z prowadzoną przez nią działalnością zawodową lub gospodarczą, zaś z samego wpisu w CEIGD działalności gospodarczej w zakresie wynajmu nieruchomości na własny rachunek i działalności hotelarskiej nie wynika, że powódka faktycznie taką działalność wykonywała.

(pismo powódki k. 717-723)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 lutego 2007r., zawarła z pozwanym, działającym wówczas pod firmą BRE Bank S.A. (zwanym w treści umowy „MultiBankiem”) umowę nr 00498642/2007 o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych „Multiplan”, waloryzowany kursem franka szwajcarskiego. Przeznaczeniem środków z kredytu było finansowanie przedpłat na poczet budowy i nabycia od inwestora zastępczego lokalu mieszkalnego nr A1.2.8 oraz udziału w prawie własności lokalu użytkowego (garażu wielostanowiskowego), położonych w Sopocie, przy ul. Haffnera 71, refinansowanie nakładów poniesionych na w.w inwestycję oraz pokrycie kosztów związanych z udzieleniem kredytu.

Kredyt został udzielony w złotych polskich, przy jednoczesnym przeliczeniu jego wartości na walutę obcą – franka szwajcarskiego (według kursu kupna waluty z tabeli kursowej BRE Banku SA). Kwota udzielonego kredytu opiewała na 1.185.710,00 zł. (§ 1 ust. 2 umowy). W § 1 ust. 3 A umowy podano, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji, na koniec dnia 22 stycznia 2007 roku, według kursu kupna waluty z tabeli kursowej BRE Banku SA wynosi 509.938,92 CHF, przy czym jest to wartość jedynie informacyjna, która może różnić się od wartości kredytu wyrażonej w walucie obcej w dniu jego uruchomienia i nie stanowi zobowiązania Banku.

W § 5 umowy ustalono, że kredyt zostanie wypłacony powódce w 2-ech transzach.

Zgodnie z Umową, kredyt udzielony został na okres 360 miesięcy (§ 1 ust 4 Umowy).

Jako wariant spłaty kredytu ustalono równe raty kapitałowo – odsetkowe, które zgodnie z § 11 ust. 1, umowy miały być regulowane przez kredytobiorcę, w terminach i kwotach wskazanych w Harmonogramie spłat (sporządzonym w CHF), stanowiącym załącznik nr 1 do umowy oraz jej integralną część (§ 11 ust.2 umowy). W § 11 ust. 5 umowy podano, że raty kapitałowo – odsetkowe, spłacane będą w złotych polskich, po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej BRE Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty, z godziny 14:50.

W § 30 umowy zostały zawarte oświadczenia Kredytobiorcy o tym, że został on dokładnie zapoznany z warunkami udzielania kredytu złotowego, waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptuje. Kredytobiorca oświadczył, że jest świadomy, iż z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu .

(umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych „Multiplan” waloryzowany kursem CHF, k.17-25; regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach Multiplanów, k.242-250)

Powódka zawarła sporną umowę, chcąc dokonać zakupu mieszkania w Sopocie, uznając, wspólnie z siostrą, że jest to dobry moment na taką decyzję, z racji tego, że liczyła wówczas 30 lat i poczuła, że może podejmować ważne decyzje w dorosłym życiu. Ponieważ jej siostra nie miała zdolności kredytowej, do umowy przystąpiła tylko powódka, która jest wyłączną właścicielką mieszkania w Sopocie. mieszkała w tym czasie w Warszawie, ale pochodzi z Trójmiasta. Mieszkanie kupione w Sopocie za środki pochodzące z przedmiotowego kredytu, stanowi jej własność, zamieszkuje w nim, kiedy przyjeżdża w

odwiedziny do rodziny w Trójmieście; sporadycznie, w okresie wakacyjnym, jest wynajmowane, zajmuje się tym jej siostra. Powódka prowadzi działalność gospodarczą z zakresu doradztwa prawnego i podatkowego; z zawodu jest prawnikiem.

Z wpisów w CEIDG wynika, że od 1 sierpnia 2002r. powódka wykonuje działalność gospodarczą, której przeważającym przedmiotem jest działalność prawnicza (69.10.Z); jako wykonywana działalność wpisano również : 55.10. Z (hotele i podobne obiekty zakwaterowania), 68.20.Z (wynajem i zarządzanie nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi), 69,20.Z (działalność rachunkowo – księgową, doradztwo podatkowe), 70.22.Z (pozostałe doradztwo w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej i zarządzania); jako adres głównego wykonywania działalności figuruje Warszawa, ul. Nowogrodzka 10, lok.8, a jako adres dodatkowych miejsc wykonywania działalności gospodarczej wpisano m. in. Sopot, ul. Jerzego Haffnera nr 71, lok. 15.

(zeznania powódki k. 850 v.; wydruk z CEIDG k.706)

Powódka spłaca również drugi kredyt, indeksowany do CHF, zaciągnięty w 2008r., w innym banku, na zakup domu w Warszawie, w którym aktualnie mieszka. Jest także właścicielką mieszkania w Warszawie, w którym wcześniej prowadziła swoją kancelarię, a obecnie je wynajmuje.

(zeznania powódki k. 850 v.)

Wniosek o udzielenie powódce kredytu hipotecznego został złożony w dniu 29 grudnia 2006 roku. We wniosku powódka zaznaczyła, iż ubiega się o kredyt w wysokości 1.185.710,00 zł., na okres 30 lat, z przeznaczeniem na zakup lokalu mieszkalnego na rynku pierwotnym; jako walutę kredytu wskazała CHF. Podała, że z zawodu jest prawnikiem i od 1 sierpnia 2002r. prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do ewidencji, a jej średniomiesięczny dochód wynosi 25.000 zł. netto.

Zdolność kredytowa powódki została określona na maksymalną kwotę 1.883.475,58 zł.

Decyzja kredytowa została wydana w dniu 23 stycznia 2007 roku.

(wniosek o udzielenie kredytu k. 252- 253; decyzja kredytowa, k. 259 – 260v.)

Negocjacje poprzedzające zawarcie umowy w pozwanym Banku, nie obejmowały klauzul waloryzacyjnych.

(zeznania powódki k. 850 v.)

W dacie składania wniosku o udzielenie kredytu powódka miała również inny kredyt zaciągnięty w Multibanku na kwotę 360.000 zł., waloryzowany do CHF, na okres 30 miesięcy.

(wniosek o udzielenie kredytu k. 252- 253)

Przed podpisaniem umowy powódce został przedstawiony wykres kursu CHF, z którego wynikało, kurs franka szwajcarskiego spada i ta tendencja utrzymuje się.

(zeznania powódki k. 850 v.)

Powódka, w dniu 29 grudnia 2016r., podpisała oświadczenie, zgodnie z którym, pracownik BRE Bank S.A. przedstawił jej, w pierwszej kolejności, ofertę kredytu hipotecznego w złotych polskich, po zapoznaniu się z którą zdecydowała, że dokonuje wyboru oferty kredytu hipotecznego denominowanego w walucie obcej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia.

(oświadczenie k.262)

Kredyt został otwarty w dniu 21 lutego 2007 roku. Tego dnia uruchomiono pierwszą transzę w wysokości 935.125,01 zł (506.583,78 CHF). W dniu 7 września 2007 roku uruchomiono II transzę kredytu w wysokości 250.585,00zł. (110.462,86 CHF).

(potwierdzenia uruchomienia transzy k.267, 269; okoliczności niesporne)

Według tabeli kursowej pozwanego Banku, obowiązującej na dzień 21 lutego 2007 roku, kurs sprzedaży franka szwajcarskiego wynosił 2,4459.

(opinia biegłego R. Pastusiaka, k.737)

Powódka od kwietnia 2007 roku spłaca na rzecz pozwanego raty kredytu, tj. kapitał oraz należne odsetki, zgodnie z harmonogramem. W okresie od 6 kwietnia 2007 roku do 7 czerwca 2016 roku zapłaciła łącznie 661.079,28 zł., w tym, z tytułu kapitału : 438.390,49 zł. i tytułem odsetek : 222.688,79 zł.

(pismo mBanku obejmujące historię spłat rat kredytu k. 35-11; pisemna opinia biegłego R. Pastusiaka, k.739-746)

W lipcu 2009 roku, pozwany Bank wprowadził dla kredytobiorców kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej możliwość dokonywania spłaty rat kapitałowo – odsetkowych, bezpośrednio w walucie waloryzacji kredytu. Spłata w tym wariantcie

wymagała zawarcia aneksu do umowy kredytowej. Bank poinformował klientów o takiej możliwości na swoich stronach internetowych, ponadto pracownik, który obsługiwał klienta na etapie zawarcia umowy kredytu, miał obowiązek powiadomienia kredytobiorcy o takiej możliwości; dodatkowo stosowne informacje zamieszczane były przez biuro prasowe Banku na internetowych stronach prasy branżowej. Również po wejściu w życie tzw. ustawy antyspreadowej, Bank informował klientów o możliwości zawarcia stosownego aneksu do umowy, umożliwiającego spłatę w walucie waloryzacji. Część klientów skorzystała z tej możliwości, z tym, że niektórzy, po okresie dokonywania zakupów waluty w kantorach, zdecydowali się na zakup waluty w pozwanym Banku, gdyż kurs oferowany przez Bank okazywał się korzystniejszy.

(zeznania świadka Huberta Pałgana, e-protokół, k. 681, adnotacja – 00:42:09)

Powódka nie skorzystała z tej możliwości, nie zwracała się w tej sprawie do Banku.

(zeznania powódki k. 850 v.)

Informacja o wysokości spreadu, stosowanego przez Bank była podawana do publicznej wiadomości na stronach internetowych Banku, podobnie jak kursy kupna i sprzedaży walut; klient może też uzyskać informację w tym przedmiocie telefonicznie, dzwoniąc na infolinię dostępną 24 godziny na dobę lub do doradcy.

(zeznania świadka Huberta Pałgana, e-protokół, k. 681, adnotacja – 00:42:09)

W 2007 roku pozwany Bank miał w ofercie kredytów, służących finansowaniu zakupu nieruchomości, kredyty indeksowane frankiem szwajcarskim, dolarem, euro, funtem brytyjskim i koroną szwedzką. Były też dostępne kredyty w złotychkach, nie było oferty kredytów walutowych. Od 2002-2003 roku, najbardziej korzystną ofertą była był kredyt w złotychkach, który umożliwiał bilansowanie wysokości zadłużenia depozytami gromadzonymi przez klienta. Przykładowo, jeśli klienci zaciągali zobowiązanie na 100 000 zł., dysponując oszczędnościami zdeponowanymi w innych bankach, pozwany Bank zachęcał w ten sposób, aby te depozyty wpłacali na rachunek kredytowy u pozwanego, a dzięki temu wysokość zadłużenia pozostałego do spłaty, od którego naliczono kwotę odsetek kapitałowych w danym dniu, była pomniejszana o równowartość tych depozytów. Wprawdzie depozyty te nie podlegały oprocentowaniu w inny sposób, ale klient zyskiwał więcej, niż procent, który mógłby uzyskać na lokacie, bo kredyty mają zwykle wyższe oprocentowanie, niż oprocentowanie depozytów terminowych, a ponadto od lokat terminowych klienci płacili "podatek Belki". Ten kredyt złotówkowy, oferowany przez pozwany Bank, był oceniany w środowisku bankowców, jako najkorzystniejszy właśnie z uwagi na tę formułę i stanowił jego

„produkt flagowy”. Bank szkolił pracowników, aby przede wszystkim oferowali ten kredyt złotówkowy. Mimo to klienci, chcąc płacić niższe raty kapitałowo-odsetkowe, wybierali kredyty indeksowane do waluty obcej, które wówczas, w porównaniu do kredytów złotych, odznaczały się niższym oprocentowaniem. Kredyt złotowy był korzystniejszy dla klienta wówczas, gdy dysponował depozytami. Bank stosował rekomendacje, żeby myśleć długoterminowo, bo taki zwykle charakter mają kredyty hipoteczne, i mieć na uwadze, że w okresie wykonywania umowy, klient, nawet jeżeli nie dysponuje depozytem przy jej zawarciu, to może dysponować depozytem w okresie późniejszym. Jednak w procesie ubiegania się o kredyt, klienci zawsze pytali o wysokość bieżącej raty, a ponieważ różnica wysokości tej raty, między kredytem złotówkowym, a kredytem indeksowanym, przemawiała na korzyść tego drugiego, to klienci decydowali się na wybór kredytu indeksowanego. Byli też klienci, którzy potrafili zarobić na kredycie indeksowanym, gdyż zaciągnęli kredyt po wyższym kursie i wykorzystali sytuację, że przez 3 lata - w latach 2003-2004 do 2007 roku, kurs CHF spadał, dzięki temu nie tylko płacili niższą ratę bieżącą w stosunku do kredytu w złotych, ale również zyskiwali na różnicy kursowej, wynikającej z wysokości kursu. Pracownicy Banku uczulali jednak klientów, że przyszłość może wyglądać różnie; z tym, że wielu ekspertów ekonomicznych w 2007 roku tworzyło optymistyczne perspektywy. Wszystko zmieniło się w 2008 roku po upadku Banku Lehman Brothers. Wystąpiło wówczas zamrożenie rynku międzybankowego, banki nie miały do siebie zaufania, bo nie znały swoich wzajemnych aktywów. W praktyce skutkowało to zwiększonymi kosztami finansowania akcji kredytowych walutowych. Kredyt indeksowany wymagał zabezpieczenia w walucie. Uruchamiając kredyt indeksowany CHF, Bank musi jakimś produktem, np. kredytem na rynku międzybankowym lub pożyczką podporządkowaną z Commerce Banku (działowca pozwanego na poziomie blisko 70%), zapewnić zabezpieczenie pozycji walutowej i zbilansowanie pozycji.

Pracownicy Banku nie zapewniali klientów, że ryzyko zmiany kursu nie wzrośnie ponad jakąś wartość.

W 2010 roku pozwany Bank został wyróżniony, jako jeden z tych, który oferuje jeden z niższych spreadów walutowych na rynku, co oznaczało, że znajdował się w gronie 2 banków, których kursy walut (kupna i sprzedaży) były najmniej odchyłone od średniego kursu publikowanego przez NBP.

(zeznania świadka Huberta Pałgana, e-protokół, k. 681v. - 682, adnotacja – 01:00:59, 01:30:43)

Różnica między sumą rat spłaty kredytu, uiszczonych przez powódkę w okresie od 6 kwietnia 2007 roku do 7 czerwca 2016 roku, a sumą rat wyliczonych za ten sam okres, przy założeniu, że w całym powołanym okresie spłata rat kapitałowo – odsetkowych kredytu następowała w PLN, po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej pozwanego (poprzednika prawnego pozwanego – BRE Banku SA w Warszawie) obowiązującego na dzień i godzinę uruchomienia kredytu (pierwszej transzy) wynosi 146.575,01 zł. (w tym : różnica w spłacie odsetek – 23.824,25 zł., tj. 222.688,79 zł. – 198.864,54 zł. i różnica w spłacie kapitału 122.750,76 zł., tj. 438.390,49 zł. – 315.639,73 zł.).

Różnica między sumą rat z tytułu spłaty kredytu, uiszczonych przez powódkę w okresie od 6 kwietnia 2007 roku do 7 czerwca 2016 roku, a sumą rat wyliczonych za ten sam okres, przy założeniu, że w okresie od 6 kwietnia 2007 r. do 23 stycznia 2009 r. włącznie spłata rat kapitałowo - odsetkowych kredytu następowała w PLN, po ich uprzednim przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej pozwanego (poprzednika prawnego pozwanego – BRE Bank S.A.), obowiązującego na dzień i godzinę uruchomienia kredytu (pierwszej transzy), natomiast poczynając od 24 stycznia 2009 r. spłata rat kapitałowo - odsetkowych kredytu następowała w PLN, po ich uprzednim przeliczeniu wg średniego kursu NBP z dnia wymagalności poszczególnych rat wynosiła 5.917,28 zł. (różnica w spłacie odsetek – 3.406,31 zł., tj. 222.688,79 zł. – 226.095,10 zł., a różnica w spłacie kapitału 9.323,59 zł., tj. 438.390,49 zł. – 429.066,90 zł.).

(pisemna opinia biegłego sądowego specjalisty z zakresu bankowości i finansów R. Pastusiaka, k.734 - 753, pisemna opinia uzupełniająca k. 794-820)

Pismem datowanym na dzień 11 października 2016 roku, powódka, w związku z posłużeniem się w umowie kredytowej klauzulami niedozwolonymi, zażądała zwrotu nadpłaty udzielonego kredytu (powstałej w wyniku stosowania klauzul abuzywnych), tj. wartości nadpłaconego kredytu w łącznej wysokości 174.479,21 zł., w terminie 14 dni od otrzymania pisma, pod rygorem wystąpienia na drogę sądową.

Odpowiedź Banku, w której stwierdził brak podstaw do uznania zgłoszonych roszczeń, nosi datę 21 października 2016r.

(wezwanie do zapłaty, k.125 - 126; pismo pozwanego z dnia 21.10.2016 r., k. 127-128)

Aktualnie pozwany działa pod nazwą „mBank Spółka Akcyjna” z siedzibą w Warszawie.

(bezsporne)

Powyższe ustalenia faktyczne, w istocie między stronami niesporne, zostały poczynione na podstawie dowodów z dokumentów złożonych do akt sprawy i zeznań świadka Huberta Pałgana oraz powódki, a także opinii biegłego sądowego specjalisty z zakresu bankowości i finansów służącej jedynie dokonaniu obliczeń matematycznych. Niesporna była między stronami treść umowy. Wiarygodność innych złożonych do akt sprawy dokumentów nie była kwestionowana.

Dokonując rozstrzygnięcia, Sąd oparł się na pierwszym ze zleconych biegłemu wariantów wyliczeń rat kapitałowo-odsetkowych obciążających powodów za okres objęty pozwem. Sąd uznał, iż zasadnym jest posłużenie się przy wyliczaniu wielkości należnych Bankowi rat spłaty kredytu wartościami właściwymi dla kursu sprzedaży CHF zawartymi w tabeli kursowej pozwanego, obowiązującymi na dzień i godzinę uruchomienia kredytu (pierwszej transzy), o czym będzie mowa w rozważaniach prawnych.

Sąd przyjął, za powódką, że sporne klauzule, jak i cała umowa kredytowa, nie były indywidualnie negocjowane.

Sąd oddalił wnioski dowodowe strony pozwanej, zgłoszone w piśmie, które wpłynęło do Sądu w dniu 12 marca 2018r., stanowiące powtórzenie wniosków dowodowych zgłoszonych w piśmie z dnia 25 lipca 2017r., obejmujące wniosek o reasumpcję postanowienia dowodowego, w zakresie tezy dowodowej dla biegłego sądowego z dziedziny bankowości i finansów oraz dopuszczenie dowodu z opinii biegłego również na okoliczności, czy kursy wymiany walut stosowane przez pozwanego były kursami rynkowymi, czy odbiegały od kursów stosowanych przez NBP lub inne banki, ewentualnie wskazania kursów rynkowych, jakie powinny być stosowane w miejsce kursu stosowanego przez pozwanego, przyczyn stosowania kursu zakupu waluty przy uruchomieniu kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie kredytu, zgodności tego mechanizmu z praktyką rynkową, mechanizmu rynkowego odnośnie stosowania stawki oprocentowania LIBOR i WIBOR, oraz przyczyn dla których kredyty indeksowane do CHF są oprocentowane wg stawki LIBOR, a złotówkowe – wg stawki WIBOR, wysokości rat kredytu powódki, gdyby został udzielony w PLN, z oprocentowaniem wg stawki WIBOR 3M, powiększonej o umówioną marżę, jako zbędne, bo zmierzające wyłącznie do poczynienia czysto teoretycznych wywodów, pozostających bez istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Natomiast, ponieważ kwestia abuzywności brana jest pod uwagę przez sąd z urzędu, Sąd zmodyfikował tezę dla biegłego w stosunku do tez przytoczonych przez powódkę, a pozostałym zakresie wniosek dowodowy strony powodowej oddalił.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu w przeważającej części.

W sprawie bezspornym jest, że strony zawarły umowę, na podstawie której powódce udzielono kredytu hipotecznego z klauzulą waloryzacji odwołującą się do waluty obcej, w tym przypadku franka szwajcarskiego.

Powódka wystąpiła z żądaniem zapłaty kwoty 174.479,21 zł., która to kwota, stosownie do przedstawionej w pozwie argumentacji, stanowi świadczenie nienależne, jakie Bank pobrał, stosując niedozwolone klauzule umowne. Jest to różnica pomiędzy tym, co w oparciu o kwestionowane klauzule umowne zostało przekazane na rzecz Banku, a tym co faktycznie zostałyby uiszczone, gdyby umowa kredytowa była zredagowana w sposób należyty. Zarzut abuzywności dotyczył postanowień regulujących kwestię mechanizmu waloryzacji poszczególnych rat spłaty (w § 1 ust. 2 zd. 1 regulaminu, § 1 ust. 3A umowy, § 23 ust. 2 regulaminu oraz § 11 ust.5 umowy).

Na wstępie należało rozstrzygnąć, czy powódce, będącej stroną przedmiotowej umowy kredytowej, przysługuje status konsumenta, jako adresata normy prawnej z art. 385 ze zn. 1 k.c.

W myśl przepisu art. 22¹ k.c., za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Orzecznictwo ETS, dotyczące pojęcia konsumenta w rozumieniu dyrektywy 93/13/EWG, wskazuje na funkcjonalne i zobiektywizowane podejście w kwestii ustalania kiedy dana osoba może być uznana za konsumenta. Osoba, która prowadzi działalność gospodarczą lub zawodową, nie będzie konsumentem w zakresie czynności, których dokonuje w ramach tej działalności, lecz zostanie uznana za konsumenta, jeśli działa poza tymi ramami, w celach niezwiązanych z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową. Tak więc, adwokat (prawnik, jak ma to miejsce w przypadku powódki), który dokonuje czynności prawnej niezwiązanej z wykonywaniem zawodu adwokata, w szczególności w sytuacji, gdy brak związku danej czynności z działalnością kancelarii tego adwokata, jest konsumentem w

rozumieniu powołanej dyrektywy. Przyjmuje się bowiem, że w odniesieniu do tego typu czynności adwokat, mimo że posiada wiedzę fachową z zakresu prawa, znajduje się – podobnie jak pozostali konsumenci – w słabszej sytuacji względem przedsiębiorcy, którego przewaga w stosunku do konsumentów przejawia się zarówno w lepszym poinformowaniu, jak i w silniejszej pozycji przetargowej (wyr. TSUE z 3.9.2015 r., C-110/14, *Horatiu Ovidiu Costea v. SC Volksbank România SA*, ECLI:EU:C:2015:538, pkt 25–27). Uznanie danej osoby za konsumenta w ramach danej czynności prawnej nie jest zależne od konkretnego stanu wiedzy danej osoby, ani od informacji, którymi dysponuje (wyr. TSUE z 3.9.2015 r., C-110/14, pkt 21) – decyduje strukturalna słabość, oceniana w odniesieniu do określonego typu sytuacji w relacji z przedsiębiorcą.

Konsumentem można być wyłącznie w zakresie czynności prawnych niezwiązanych bezpośrednio z własną działalnością gospodarczą lub zawodową. Decyduje brak związku danej czynności z wymienioną działalnością, a nie to, czy taka działalność jest w ogóle prowadzona przez osobę dokonującą czynności prawnej. Do uznania, że mamy do czynienia z konsumentem, wystarczy brak bezpośredniego związku czynności z działalnością gospodarczą lub zawodową; istnienie pośredniego związku nie wyklucza zatem uznania danej osoby za konsumenta. Ponadto, decydujący dla oceny, czy mamy do czynienia z konsumentem, jest status osoby dokonującej czynności prawnej z przedsiębiorcą w momencie tej czynności (wyr. SA w Gdańsku z 9.2.2012 r., V ACa 96/12, *Legalis*).

Dla ustalenia, *in casu*, czy związek ten jest pośredni czy bezpośredni, należy zbadać, czy czynność, której dokonuje dana osoba, jest typowa ze względu na rodzaj prowadzonej przez nią działalności (zob. S. Koroluk, *Zmiana definicji*, s. 442; J. Strzebinczyk, w: *Gniewek*, Komentarz, 2011, art. 22¹, Nb 9).

W myśl art. 3 ustawy z 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców "działalnością gospodarczą jest zorganizowana działalność zarobkowa, wykonywana we własnym imieniu i w sposób ciągły".

W świetle powołanych wyżej rozważań i poczynionych ustaleń faktycznych, należało uznać, że powódka, dokonując spornej czynności prawnej z pozwanym Bankiem, w celu niezwiązanym bezpośrednio z wykonywaną działalnością gospodarczą lub zawodową, występowała w roli konsumenta. Sam fakt wpisania do ewidencji działalności gospodarczej, jako wykonywanej działalności, z tym, że obok przeważającej – mającej za przedmiot działalność prawniczą, również „hotele i podobne obiekty zakwaterowania” oraz „wynajem i zarządzanie nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi”, przez _____ jako nabywcę lokalu mieszkalnego w Sopocie, nie przesądza automatycznie, że w momencie

zawarcia umowy nabycia rzeczowego lokalu zdecydowana była prowadzić w nim bezpośrednio działalność gospodarczą (w grę wchodzi, poza wykorzystaniem na własne cele mieszkaniowe, potencjalna odsprzedaż, inwestycja kapitału, użyczenie, np. osobom bliskim. (zob. wyr. SA w Warszawie z 2.9.2010 r., I ACa 514/10, *Legalis*) Podkreślenia wymaga, że przedmiotem umowy stron był kredyt hipoteczny dla osób fizycznych, na cele budownictwa mieszkaniowego, z przeznaczeniem na finansowanie przedpłat na poczet budowy i nabycia od inwestora zastępczego lokalu mieszkalnego nr A1.2.8 oraz udziału w prawie własności lokalu użytkowego (garażu wielostanowiskowego), położonych w Sopocie, przy ul. Haffnera 71, refinansowanie nakładów poniesionych na w.w inwestycję oraz pokrycie kosztów związanych z udzieleniem kredytu. Żaden zapis umowy nie wskazuje, że rzeczona czynność prawna dokonana przez strony pozostaje w jakimkolwiek związku (nie mówiąc już o powiązaniu bezpośrednim), z zakresem działalności gospodarczej, zgłoszonej przez powódkę do ewidencji, tym bardziej, że brak jest również dowodów na to, aby w dacie dokonania tej czynności, aką działalność (z zakresu wynajmu i hotelarstwa) faktycznie świadczyła i to w sposób ciągły. W szczególności bowiem, okazjonalny wynajem lokalu, w okresie wakacyjnym, świadczący również (obok zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych) o inwestycyjnym charakterze zakupu, służącemu pomnożeniu majątku, nie spełnia kryterium działalności gospodarczej, jako zorganizowanej działalności zarobkowej, wykonywanej w sposób ciągły.

Konsumentem na rynku usług finansowych jest osoba fizyczna spełniająca przesłanki z art. 22¹ k.c., tj. dokonująca czynności prawnej z przedsiębiorcą z rynku finansowego (np. nabywająca produkty finansowe, korzystająca z usług inwestycyjnych) w celu niezwiązanym bezpośrednio z wykonywaną działalnością gospodarczą lub zawodową. Na gruncie k.c., o posiadaniu tego statusu, decyduje spełnienie formalnych elementów kodeksowej definicji, która jest pozbawiona przesłanek jakościowych lub subiektywnych. Jak była mowa powyżej, pojęcie konsumenta ma charakter obiektywny i należy je oceniać w świetle kryterium funkcjonalnego, ustalając, czy dana czynność prawna pozostaje poza zakresem wykonywania działalności gospodarczej lub zawodowej. Bez znaczenia dla zastosowania definicji konsumenta jest cel lub motyw danej czynności, np. działanie celem osiągnięcia zysku, pomnożenia majątku, odniesienia korzyści podatkowych lub spekulacji polegającej na dokonywaniu transakcji związanych z podwyższonym ryzykiem inwestycyjnym. Czynności prawne wynikające z samodzielnego zarządzania przez konsumenta majątkiem (*private asset management*), które wiążą się z inwestowaniem posiadanych środków (np. oszczędności) w instrumenty finansowe, wchodzi w zakres hipotezy art. 22¹ KC. Spełnienie przesłanek z art.

22¹ KC nie zależy nadto od zasobności konsumenta – będzie nim zarówno osoba uboga, jak i zamożna. Błędne i *contra legem* jest odmawianie osobie fizycznej, spełniającej przesłanki z art. 22¹ k.c., statusu konsumenta powołując się na argumenty nieobjęte hipotezą normy tego przepisu. Nie mają znaczenia okoliczności takie jak "niekonsumencki" charakter czynności prawnej (np. pozostającej poza zakresem drobnych, bieżących spraw życia codziennego), wysokie kompetencje merytoryczne konsumenta, jego doświadczenie, czy też świadome podejmowanie ryzyka (np. inwestycyjnego). Nie stanowią one przesłanek do odmawiania osobie spełniającej obiektywne wymogi z art. 22¹ KC statusu konsumenta i ochrony prawnej z niego wynikającej (zob. wyr. SN z 28.6.2017 r., IV CSK 483/16, *Legalis* – wydany na tle zawierania przez konsumenta transakcji terminowych wymiany walut).

W zakres hipotezy normy art. 22¹ k.c. wchodzi dokonywanie przez konsumentów czynności prawnych, których przedmiotem są szeroko pojęte usługi finansowe świadczone przez podmioty profesjonalne (np. instytucje kredytowe, firmy inwestycyjne, instytucje finansowe, zakłady ubezpieczeń) na rynku bankowym, kapitałowym, ubezpieczeniowym, emerytalnym i instytucji płatniczych.

W dalszej kolejności należało rozstrzygnąć, czy sporna klauzula, dotycząca kształtowania kursu waluty waloryzacji stosowanego do przeliczeń - według powódki dająca wyłączne prawo swobodnego i dowolnego kształtowania wola Banku jest abuzywna. Nawet jeśli wzorzec, w tym danego przedsiębiorcy, podlegał w jakimś zakresie kontroli abstrakcyjnej, nie uchyła to obowiązku dokonania w danej sprawie kontroli indywidualnej.

Badając treść kwestionowanych postanowień umownych pod kątem ich abuzywności, należy mieć na uwadze treść i cel Dyrektywy 93/13/EEC o niedozwolonych klauzulach w umowach konsumenckich, której implementacją są przepisy art. 385¹ – 385³ k.c., mające zapewnić ochronę szeroko rozumianych interesów konsumenta, także w aspekcie ekonomicznym.

Już w, istotnej dla interpretacji, preambule Dyrektywy wskazano, iż obowiązkiem Państw Członkowskich jest zapewnienie, aby umowy zawierane z konsumentami nie zawierały nieuczciwych warunków, sporządzane były prostym, zrozumiałym językiem, tak by konsument miał faktyczną możliwość zapoznania się ze wszystkimi warunkami umowy (por. art. 4), natomiast wszelkie wątpliwości powinny być interpretowane na jego korzyść (por. art. 5). Nadto Państwa Członkowskie winny zapewnić, by nieuczciwe warunki nie były wiążące, oraz gwarantować, by umowa obowiązywała strony zgodnie z zawartymi w niej postanowieniami, pod warunkiem, że po wyłączeniu z umowy nieuczciwych warunków,

może ona nadal obowiązywać (art. 6). Na mocy art. 3 ust. 1 i 2 Dyrektywy warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Warunki takie zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał wpływu na ich treść, zwłaszcza, jeśli zostały przedstawione mu w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Ciężar dowodzenia, że warunki zostały wynegocjowane indywidualnie spoczywa na sprzedawcy bądź dostawcy. Do warunków, które mogą być uznane za niewłaściwe zaliczono m.in. w pkt. j) i k): umożliwienie sprzedawcy jednostronnej zmiany warunków bez uzasadnionego powodu wymienionego w umowie; umożliwienie sprzedawcy dokonywania jednostronnych zmian w cechach dostarczanego produktu lub usługi bez uzasadnionego powodu. Z art. 4 Dyrektywy wynika, że ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.

Za wyjątkiem jednoznacznie sformułowanych postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, pozostałe postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.). Warunkiem uznania określonej klauzuli umowy za niedozwolone postanowienie umowne jest stwierdzenie, iż zostały spełnione następujące przesłanki: a) umowa została zawarta z konsumentem, b) postanowienie umowy nie zostało uzgodnione z nim indywidualnie, c) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, d) postanowienie (jasno wyrażone) nie dotyczy głównych świadczeń stron.

Dokonując ocen w kontekście celu i treści Dyrektywy 93/13 EWG pamiętać należy o zamieszczonym w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej L 276/17 sprostowaniu wedle którego nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy (a nie jak tłumaczono poprzednio w czasie wykonania tej umowy), do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej, od której jest zależna.

Jak ustalono, powódka zawarła umowę w celu sfinansowania budowy i nabycia od developera lokalu mieszkalnego oraz udziału w prawie własności garażu, refinansowanie nakładów poniesionych na w.w inwestycję oraz pokrycie kosztów związanych z udzieleniem przedmiotowego kredytu.

Warunkiem uznania postanowienia umownego za niedozwolone jest nieuzgodnienie jego treści z konsumentem, co w szczególności odnosi się do postanowień przejętych z wzorca umowy zaproponowanego mu przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.). Zrealizowanie wymogu indywidualnego uzgodnienia postanowienia nie może sprowadzać się do zapoznania konsumenta z treścią wzorca, czy wyrażenia przez niego zgody na włączenie postanowienia do umowy. Za indywidualnie uzgodnione uznać można klauzule, na których treść konsument mógł realnie wpływać i wpływał. Wypełnienie tego warunku nie realizuje się jednak wyłącznie we wspólnym wypracowaniu kształtu lub treści porozumienia w drodze rokowań, czy negocjacji. Rzeczywisty wpływ konsumenta może wyrażać się w różny sposób - nie tylko poprzez uczestnictwo w kształtowaniu treści postanowienia. Za indywidualnie uzgodnione uznać bowiem należy także i takie klauzule, których włączenie do umowy zaproponował sam konsument (*por. wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 16 sierpnia 2010 roku, XVII AmC 727/09, niepubl.*).

Przedmiotowa umowa nie była negocjowana indywidualnie. Bank posługiwał się w relacjach z klientami gotowymi wzorcami umownymi (co już stwarza faktyczne domniemanie, że postanowienia w nim ujęte nie były indywidualnie ustalane, z założenia przeczy negocjacom i wskazuje na akceptację na zasadzie adhezji), zaś ewentualne uwagi klientów, stanowiły jedyne sugestie, do których Bank mógł, ale nie musiał się przychylić. Z zeznań powódki wynika, że poprzedzający zawarcie umowy etap negocjacji nie objął klauzul waloryzacyjnych. Procedura ograniczyła się do złożenia, w dniu 29 grudnia 2006 roku, wniosku o udzielenie powódce kredytu hipotecznego, w którym zaznaczyła, iż ubiega się o kredyt w wysokości 1.185.710,00 zł., na okres 30 lat, z przeznaczeniem na zakup lokalu mieszkalnego na rynku pierwotnym; jako walutę kredytu wskazała CHF; podała, że z zawodu jest prawnikiem i od 1 sierpnia 2002r. prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do ewidencji, a jej średniomiesięczny dochód wynosi 25.000 zł. netto. Bank ocenił zdolność kredytową powódki została na maksymalną kwotę 1.883.475,58 zł. Decyzja kredytowa została wydana w dniu 23 stycznia 2007 roku, a w dniu 13 lutego 2007r. strony podpisały umowę, która stanowiła w istocie przygotowany przez pozwanego, gotowy produkt, na którego treść konsument (kredytobiorca), w zakresie objętym kwestionowanymi klauzulami,

nie miał nie tylko rzeczywistego, lecz żadnego wpływ, zatem uznać je należy za nieuzgodnione indywidualnie (art. 385¹ § 3k.c.).

W tym miejscu wskazać należy, że nie jest równoznaczne z negocjowaniem warunków umowy to, że powódka złożyła wniosek o przyznanie jej produktu finansowego (złożyła ona wniosek kredytowy na ustalonym przez pozwaną Bank wzorze), w którym zaznaczyła, jako walutę kredytu, „CHF”. Zarówno wniosek kredytowy, jak i sama umowa kredytowa zostały (jako formularze dokumentów) przygotowane przez stronę pozwaną. Ich treść nie stanowiła efektu negocjacji między stronami. Bez istotnego znaczenia prawnego dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy pozostaje również fakt, że powódka, podpisując umowę oświadczyła, iż dokonując wyboru oferty kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, miała pełną świadomość ryzyka związanego z tego rodzaju kredytem oraz, że została poinformowana przez pracownika Banku o ryzyku i skutkach wynikających ze zmiany kursów, a także, o kosztach obsługi kredytu w wypadku niekorzystnej zmiany kursu walutowego, wreszcie, że podpisała również oświadczenie, zgodnie z treścią którego Bank przedstawił jej, w pierwszej kolejności, ofertę kredytu hipotecznego w złotych polskich, po zapoznaniu się z którą zdecydowała, że dokonuje wyboru oferty kredytu hipotecznego denominowanego w walucie obcej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia. Stwierdzić należy z całą mocą, że okoliczność, iż konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem (*vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2017 r. I ACa 447/17, LEX nr 2432003*).

Kwestionowane klauzule z całą pewnością nie są postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, a więc takie świadczenia, które charakteryzują, definiują i typizują umowę, a bez których nie doszłoby do jej zawarcia. Na gruncie art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, za takie elementy umowy kredytu uznać należy zobowiązanie banku do udostępnienia kredytobiorcy określonej co do wysokości kwoty pieniężnej oraz zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu uzyskanych środków wraz z oprocentowaniem. Postanowienia dotyczące sposobu przeliczenia poszczególnych świadczeń stron: kwoty udzielonego pozwanej kredytu oraz wielkości poszczególnych, należnych Bankowi rat kapitałowo – odsetkowych, poprzez wprowadzenie przez Bank dwóch różnych mierników wartości (kursu kupna CHF, przy waloryzacji kwoty udzielonego kredytu i kursu sprzedaży CHF stosowanego przy określaniu wysokości poszczególnych rat kapitałowo –

odsetkowych, oba określane przez Bank w tabelach), służą zaś ustaleniu i utrzymaniu wartości świadczenia w czasie. Stanowią zatem dodatkowy mechanizm ustalenia rynkowej wartości sumy kapitału. A zatem klauzule te, nie określają świadczeń głównych, wywierają jedynie wpływ na ich wysokość.

Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, Są to zachowania potocznie określane jako nierzetelne, nieuczciwe, odbiegające od standardów przyjętych (wymaganych) w danych warunkach, jak chociażby wykorzystywanie słabej orientacji klienta, czy jego niewiedzy lub naiwności oraz braku doświadczenia. Rażąco naruszenie interesów konsumenta ma miejsce w przypadku istotnego, zdecydowanego, znaczącego zachwiania równowagi, właściwych proporcji interesów stron umowy, w szczególności poprzez wykorzystanie pozycji (przewagi) formując zapisy konkretnych postanowień umownych.

Wobec uznania, że postanowienia umowne, o jakich mowa wyżej, nie miały charakteru głównych postanowień umownych, stwierdzić należy, że – na gruncie art. 385¹ § 1 k.c. - nie miało istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, czy były one sformułowane w sposób jednoznaczny.

Aby postanowienie umowne mogło zostać uznane za abuzywne konieczne jest również ustalenie, jak wyglądałyby prawa i obowiązki kredytobiorcy w sytuacji braku takiej klauzuli. Jeśli byłby on w lepszej sytuacji, gdyby konkretnego postanowienia nie było, należy przyjąć, że ma ono charakter abuzywny. Jeżeli zamieszczona w umowie klauzula nie pogarsza, zwłaszcza rażąco, sytuacji kredytobiorcy, albo wręcz ją poprawia, nie można jej przypisać cechy abuzywności. Przypomnieć i podkreślić należy, że stosownej oceny Sąd dokonuje biorąc pod uwagę treść umowy z daty jej zawarcia, a nie sposób jej wykonywania. Sytuacje konsumenta ocenia się, zatem także z perspektywy tego, jak umowa (klauzula) o danej treści może być wykonywana i czy potencjalnie może być źródłem nierównowagi kontrahentów na korzyść profesjonalisty, a nie jak faktyczne relacje te się ułożyły. Chodzi bowiem o to, że przepisy prokonsumenckie miały nie tylko chronić konkretnego konsumenta, dając mu określone roszczenia do profesjonalisty, gdy doszło do konkretnego pokrzywdzenia zwłaszcza w aspekcie ekonomicznym, ale także wywoływać efekt prewencyjny – zniechęcać profesjonalistów do stosowania w ich działalności klauzul dających im potencjalnie możliwość uzyskania rażącej przewagi kontraktowej nad klientem profesjonalistą nie będącym. Cel jest zatem szerszy niż jednostkowy. Ustawodawca europejski chciał

oddziaływać na rynek w sposób poprawiający jego bezpieczeństwo i transparentność dla konsumentów. Ze statusu instytucji finansowej (banku), jako instytucji zaufania publicznego, wynikają bowiem szczególne obowiązki na rzecz klientów w zakresie uczciwości, rzetelności i lojalności, uczciwości kupieckiej. Czynności instytucji finansowych wobec konsumentów powinna cechować szczególna dbałość o ich interesy i bezpieczeństwo rynku, należyta staranność wynikająca z zawodowego charakteru prowadzonej działalności oraz zakaz wykorzystywania przewagi nad nimi. Na bankach spoczywa również w określonym zakresie obowiązek działania w najlepszym interesie klienta. Obowiązki te ulegają szczególnemu uwypukleniu, gdy kontrahentami tych instytucji są konsumenci. Powyższe normy mają wpływ na ocenę zachowania instytucji finansowej wobec konsumenta. Nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków stron na niekorzyść konsumenta narusza jego interesy, jako sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Skutkiem stwierdzenia abuzywności postanowienia umowy jest definitywna utrata jego mocy wiążącej wobec konsumenta *ex tunc* i *ex lege* (tak np. wyrok z 6 października 2009r. w sprawie C-618/10 *Banco Espanol przeciwko Joaquínowi Calderónowi Caminie*), jednakże umowa nadal obowiązuje bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia postanowień nieuczciwych, o ile jej dalsze obowiązywanie jest możliwe.

W niniejszej sprawie rozstrzygnięcia wymagała kwestia, czy kwestionowane klauzule „kursowe”, mają charakter niedozwolonego postanowienia umownego. W oparciu o tezę o ich abuzywności powódka dochodziła zwrotu nadpłaty, dokonanej jej zdaniem, w stosunku do kwot należnych na podstawie umowy, gdyby ta zawarta była w sposób należyty. Powódka nie żądała ustalenia, że umowa zawarta z pozwanym jest nieważna.

W ocenie Sądu, rację ma powódka, że omawiane zapisy umowy nie zawierają precyzyjnych, weryfikowalnych kryteriów obliczania wysokości świadczeń w walucie, do której kwota kredytu, zgodnie z umową, jest waloryzowana, kształtując ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a nadto rażąco naruszając ich interesy. Postanowienia z § 1 ust. 3a umowy oraz § 11 ust. 5 umowy, wskazują na przeliczanie zobowiązania stron, wg kursu franka szwajcarskiego, ustalanego przez stronę pozwaną: kwota kredytu wyrażona w złotych polskich ma być przeliczona (określona) na podstawie kursu kupna franka szwajcarskiego, ustalonego przez Bank z daty uruchomienia kredytu (§ 1 ust. 3A). Analogiczna zasada obowiązuje przy spłacie kredytu – spłata kapitału i odsetek ma następować w złotych, ale po uprzednim przeliczeniu według kursu franka szwajcarskiego, z

tą różnicą, że w tym przypadku miarodajny jest kurs sprzedaży, stosowany przez Bank (§ 11 ust. 5 umowy). W obu przypadkach, wyliczenia dokonywane są na podstawie sporządzonych przez Bank tabel kursowych, przy czym nie określono zasad, ani kryteriów, wedle których pozwany określa wysokość w/w kursów walut. Postanowienia te nie zawierają przejrzystego opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu powódka mogłaby samodzielnie oszacować wielkość własnego zobowiązania, wyliczyć jaka będzie np. wysokość kolejnej miesięcznej raty, czy też dokonywać weryfikacji decyzji Banku w tym zakresie. Pozwany *de facto* przyznaje sobie w ten sposób prawo do jednostronnego, niczym nieskrępowanego, regulowania wysokości zadłużenia kredytobiorcy który z kolei został zobowiązany do bezwarunkowego podporządkowania się takim decyzjom.

W ocenie Sądu, kwestionowane postanowienia trudno uznać za transparentne, przejrzyste i łatwe do zrozumienia. Wręcz przeciwnie - poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez pozwanego Banku kursu wymiany walut, ma miejsce rażąca dysproporcja uprawnień kontraktowych stron, na niekorzyść konsumenta, co w sposób oczywisty godzi w dobre obyczaje. (*por: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2017 r. I ACa 447/17, LEX nr 2432003 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16*).

W ocenie Sądu postanowienia § 11 ust. 5 umowy, w myśl których „raty kapitałowo – odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej BRE Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”, należy uznać za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu przepisu art. 385 § 1 k.c., w zakresie w jakim dają Bankowi swobodę w ustalaniu wysokości zobowiązania kredytobiorców, poprzez samodzielne ustalanie kursu wymiany waluty w której ma nastąpić spłata rat kapitałowo-odsetkowych.

Natomiast zapis umowy, że przeliczenie rat do spłaty następuje po kursie sprzedaży waluty, podczas, gdy uruchomienie kredytu nastąpiło w złotych polskich, przy jednoczesnym przeliczeniu jego wartości na franka szwajcarskiego według kursu kupna waluty, nie spełnia przesłanek abuzywności, bowiem stanowi czytelne i jasne zobowiązanie do spłaty rat kredytu wg kursu sprzedaży, w warunkach rynku obrotu walutami, na którym (jak na każdym innym wolnym rynku transakcji obrotu towarami lub usługami) istnieje rozbieżność między ceną kupna i sprzedaży, czemu nie sposób postawić zarzutu postępowania odbiegającego od standardów przyjętych w danych warunkach lub wykorzystania niewiedzy, czy braku doświadczenia klienta. Mechanizm ten sam w sobie nie jest zatem wadliwy. Przepisy nie zakazują stosowania waloryzacji do waluty obcej, nie ma też przeszkód, by z racji różnicy

kursu sprzedaży i nabycia waluty, w umowie przewidziany był spread, stanowiący w istocie dodatkowy koszt kredytu waloryzowanego.

Natomiast wadliwość klauzuli zezwalającej bankowi na kształtowanie wysokości zadłużenia (uruchomionego kredytu) i poszczególnych rat wedle arbitralnie kształtowanego kursu kupna lub sprzedaży waluty, leży w niepewności po stronie kontrahentów i niemożność weryfikacji. I tu Sąd orzekający w niniejszej sprawie stoi na stanowisku, że mamy do czynienia z klauzulą abuzywną.

W tym miejscu zgodzić się należy z argumentacją Banku, że kurs waluty (stosunek danej waluty do PLN) nie jest wielkością, która można z góry przewidzieć, że jest kształtowany przez rynek, a także, że nie ma żadnych obiektywnych wielkości, od których mógłby być uzależniony i, do których można by się odwołać. Dlatego nie można zagwarantować kredytobiorcy, że koszt związany z waloryzacją walutą będzie „taki a taki” lub „nie wyższy niż”, gdyż przeczyłoby to istocie waloryzacji. Sąd w niniejszym składzie podziela ten pogląd. Powstaje zatem jednak pytanie jakie postanowienia umowne, dotyczące kursu waluty waloryzacji, winien proponować bank, by nie narazić się na zarzut abuzywności. Wszak po to przewidziano waloryzację świadczeń pieniężnych, by ich wartość dostosować do zmieniających się warunków, chroniąc tym samym interesy ekonomiczne stron. Także kursy ogłaszane przez NBP dotyczące sprzedaży i kupna, czy kurs średni będący ich wypadkową (a więc nie rynkowy) nie są przecież ustalane na podstawie jakiś obiektywnych wskaźników makroekonomicznych, a na podstawie kursów faktycznie stosowanych przez wybrane, realnie działające w systemie finansowym, banki komercyjne, poprzez zastosowania wielkości średniej. Kursy publikowane przez NBP to zatem średnia kursów stosowanych, czyli ustalanych przez podobne banki, jak pozwany. Kurs NBP nie jest więc wielkością daną odgórnie, a tylko informacją z rynku walutowego, który obok innych rynków finansowych, tworzy system finansowy.

Dostrzegając ten problem wskazać należy, że by uniknąć zarzutu dowolności ustalania kursu waluty waloryzacji na użytek umowy konsumenckiej o kredyt (bo nikt nie neguje możliwości stosowania przez bank własnej tabeli kursu w ogólności), nie wystarczy odwołać się, jak to czyni pozwany w regulaminie, do: bieżących notowań na rynku międzybankowym, podaży i popytu na waluty na rynku krajowym, różnic stóp procentowych oraz stóp inflacji na rynku krajowym, płynności rynku walutowego czy stanu bilansu płatniczego i handlowego, skoro pozwany i tak na koniec może, biorąc je pod uwagę ustalić własne kursy arbitralnie. Rozwiązaniem wydaje się być takie skonstruowanie umowy, które nie stawia danego banku wobec jego – kontrahenta konsumenta- kredytobiorcy w roli podmiotu arbitralnie

decydującego, a więc mogącego dla swej korzyści kształtować kurs kupna i sprzedaży waluty i rozpiętość między nimi, czyli spread. Taką wartość ma właśnie kurs sprzedaży i kupna ogłaszany przez NBP. Jest średnią z jakiegoś wycinku rynku, ale odwołując się do niego, bank oprze się zarzutom, że sam ustalił kurs arbitralnie. Taki sam efekt może dać odwołanie się np. do kursów średnich obliczonych na podstawie danych kilku, wskazanych wprost w umowie, konkurencyjnych banków o podobnym profilu. Stawia to bank – stroną umowy kredytowej, w zakresie ceny waluty waloryzacji, niejako poza tą umową. Praktyka taka znana jest Sądowni. Nie wskazując oczywiście konkretnych rozwiązań, dość stwierdzić, że w niniejszej sprawie Bank zastrzegł sobie stosowanie własnej tabeli, co niewątpliwie ma charakter abuzywny.

Po jej wyeliminowaniu z treści stosunku prawnego łączącego strony omawianej klauzuli, jako niewiążącej konsumentów, umowa nadal zawiera w swej treści możliwość stosowania przez bank tzw. spreadu. Nie są bowiem abuzywne te postanowienia, które wskazują na mechanizm polegający na przeliczeniu kwoty kredytu w złotych na franki szwajcarskie, a potem poszczególnych rat wyrażonych we frankach na złote. Abuzywną treścią jest ta tylko, która pozwala to czynić po kursie kształtowanym przez bank bez podania weryfikowalnych zasad. W treści umowy pozostać w tej sytuacji może, jako różnica kursowa, ta tylko, która znana była stronom, a więc z dnia uruchomienia kredytu. Stosowanie do innego kursu byłoby, analogicznie, jak to wskazywano przy oprocentowaniu, nieuprawnionym zabiegiem wypełniania treści umowy. Zaznaczyć przy tym trzeba, że w miejsce klauzuli abuzywnej, o której mowa w § 11 ust. 5 umowy, nie może wejść treść normatywna. Po pierwsze wprowadzenie jednego kursu, np. średniego kursu NBP, o którym mowa w art. 358 k.c., (w brzmieniu od 24 stycznia 2009 roku) oznaczałoby pozbawienie Banku możliwości stosowania spreadu, czyli czerpania przychodu z różnicy między kursem kupna a sprzedaży waluty. Po wtóre, przepis art. 358 k.c. dotyczy świadczeń w walucie obcej (a nie waloryzowanych walutą) i zastrzega w § 2, że stosowany jest o ile czynność prawna nie stanowi inaczej, a tak jest właśnie w rozważanej tu umowie. Na przeszkodzie uznaniu, że strony związane są umowa przewidującą stosowanie spreadu, ale z poziomu znanego w chwili zawierania umowy, nie stoi także obowiązująca od 26 sierpnia 2008 roku nowelizacja art. 69 ust. 3 Prawa bankowego (tzw. ustawa antyspreadowa, Dz.U. 2001.165.984). Przepis ten daje kredytobiorcy kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej prawo spłacania rat kapitałowo – odsetkowych, jak i przedterminowej spłaty bezpośrednio w ten walucie obcej, co „chronić” go ma przed kursem stosowanym przez bank. Po pierwsze jednak, przepis ten daje konsumentowi prawo, a nie obowiązek spłaty rat w walucie obcej. Co jednak

ważniejsze, uprawnienie to nie wpływa na treść umowy stron, nad którą pochylić się trzeba po usunięciu abuzywniej klauzuli dotyczącej tabel kursowych, o których nie wiadomo, jak są ustalane.

Z rozważań powyższych wynika, że roszczenie powódki jest usprawiedliwione co do zasady.

Wysokość nadpłaty, po wyrugowaniu klauzul abuzywnych i przyjęciu, że spread wynosił tyle, ile było stronom to wiadome w chwili uruchomienia kredytu, ustalona została na podstawie wniosków opinii biegłego. Pominięcie klauzuli dotyczącej ustalania wysokości świadczenia w oparciu o tabelę pozwanego Banku, z pozostawieniem tej części umowy, która mówi o przeliczeniu świadczenia na CHF na potrzeby ustalenia wysokości zobowiązania i rat, oznacza *de facto*, że waloryzacja nie jest dokonywana, a kwota kredytu i potem raty przeliczane są na franki szwajcarskie, ale każdorazowo po kursie znanym stronom w chwili przystąpienia do wykonania umowy. Efekt ten jest także prostą konsekwencją zastosowania przez pozwanego Banku klauzuli niedozwolonej i pozostania w umowie innych jej postanowień. W tym miejscu zaznaczyć należy, że powódka zaakceptowała wyliczenia nadpłaty, dokonane przez biegłego sądowego, według kursu z daty uruchomienia kredytu. Dla obliczenia wartości rat kapitałowo - odsetkowych, spłaconych w walucie polskiej, posłużono się kursem sprzedaży franka szwajcarskiego (zgodnie z postanowieniami umowy), według tabeli pozwanego Banku z godziny 14:50 obowiązującego w dacie uruchomienia kredytu, który to kurs wynosił 2,4459.

Kwoty pobierane przez Bank od powódki w zakresie przewyższającym tak przeprowadzone wyliczenie, stanowiły zatem świadczenia nienależne, pobrane bez podstawy prawnej, skutkujące wzbogaceniem strony pozwanej kosztem kredytobiorcy, w związku ze stosowaniem klauzul abuzywnych. Powódce przysługuje zatem roszczenie o zwrot równowartości nadpłaconych świadczeń pieniężnych w łącznej **kwocie 146.575,01 zł.** w oparciu o przepisy art. 405 w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 385¹ § 1 i 2 k.c.

O odsetkach za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. W myśl art. 455 k.c. regułą jest, że dłużnik pozostaje w zwłoce z zapłatą świadczenia bezterminowego (a takim jest zwrot bezpodstawnego wzbogacenia) od momentu wezwania do spełnienia tego świadczenia. Od tego momentu wierzyciel ma prawo żądać odsetek ustawowych za opóźnienie na zasadzie art. 481 § 1 k.c. i to niezależnie od tego, czy w związku z opóźnieniem dłużnika poniósł jakąkolwiek szkodę.

Powódka żądała zasądzenia odsetek za opóźnienie od dnia 2 listopada 2016r. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że w piśmie datowanym na 11 października 2016r., które wpłynęło do pozwanego Banku najpóźniej w dniu 21 października 2016r., bowiem w tej dacie pochodzi pismo wystosowane w odpowiedzi, powódka wezwała Bank do zapłaty kwoty 174.479,21 zł., stanowiącej równowartość nadpłaconego kredytu, zobowiązując do zajęcia stanowiska w terminie 14 dni. Od dnia następnego, po upływie tak określonego terminu, tj. od 5 listopada 2016r., strona pozwana pozostaje zatem w opóźnieniu z zapłatą na rzecz powódki należności objętych żądaniem pozwu, co czyni usprawiedliwionym żądanie zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie, od tejże dacie.

Odsetki za czas opóźnienia zasądzone na podstawie art. 481 k.c., jeżeli ich stopa nie była oznaczona (§2), mają wysokość ustawową. Od dnia 1 stycznia 2016 roku ustawodawca zróżnicował stopę odsetek ustawowych za opóźnienie i odsetek ustawowych kapitałowych. Niezależnie jednak od tej zmiany, odsetki, o których mowa w art. 481 k.c., były i są odsetkami za czas opóźnienia o stopie zmiennej określonej przez ustawodawcę. Dlatego też wystarczające jest wskazanie, że odsetki zasądzone wyrokiem na rzecz strony powodowej od pozwanej to odsetki za opóźnienie, których wysokość za poszczególne okresy wynika wprost z przepisów tak w okresie przed jak i po 1 stycznia 2016 roku.

W pozostałym zakresie powództwo, jako nieudowodnione, podległo oddaleniu.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozliczenia.

Koszty procesu po stronie powódki wyniosły łącznie 9.203,12 zł., na co składa się: opłata sądowa od pozwu w kwocie 1.000 zł., opłata skarbową od pełnomocnictwa : 51 zł. (3x 17zł.), wynagrodzenie pełnomocnika : 5.400 zł. (liczone od w.p.s., wg stawek obowiązujących w dniu wytoczenia powództwa) wydatki strony reprezentowanej przez pełnomocnika, zobowiązanej do osobistego stawiennictwa - zgodnie ze złożonym zestawieniem, oraz wydatki na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 1.812,12 zł.

Pozwany poniósł koszty procesu w łącznej wysokości 5.451,00 zł., obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową (x3).

Ponieważ powódka wygrała sprawę w 84% (bowiem przyznane świadczenia wyniosły łącznie: 146.575,01 zł., zaś suma roszczeń wyniosła 174.479,21 zł.), w takim też stosunku, odpowiadającym kwocie 7.730,62 zł. przysługuje jej zwrot od pozwanego, faktycznie wyłożonych, kosztów procesu. Natomiast pozwanemu, który wygrał proces w 16%,

przysługuje zwrot odpowiednio kwoty 872,16 zł. z poniesionych kosztów procesu. Różnica tych dwóch wielkości stanowi kwotę 6.858,46 zł., którą Sąd, stosownie do przepisu art. 100 zd.1 k.p.c., zasądził na rzecz powódki od strony pozwanej, jako odpowiedzialnej, we wskazanym wyżej stosunku, ze wynik sporu.

O nieuiszczonych kosztach sądowych w łącznej wysokości 406,71 zł. (na które złożyły się wydatki na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego, wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa – *postanowienie k.826 - 827*), Sąd orzekł na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2010.90.594 j.t. ze zm.), dokonując ich stosunkowego rozliczenia z zastosowaniem w/w art. 100 k.p.c. i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi od powódki, jako odpowiedzialnej za wynik sporu w 16%, kwotę 65,07 złotych, z zaliczki wpłaconej na poczet wydatków, a od pozwanego kwotę 341,64 zł., stanowiącą 84% należności.

Na podstawie art. art. 80 w zw. z art. 84 ust. 2 u.k.s.c. należało orzec o zwrocie na rzecz powódki kwoty stanowiącej różnicę między kosztami pobranymi, na poczet zaliczki z tytułu wynagrodzenia biegłego sądowego, a kosztami należnymi z tego tytułu.



Podpis
Miejsce
Data

[Handwritten signature]